

Wzorowy gospodarz
Franciszek Dziuba
z Warszawy
pierwszy
odwiózł żyto
do punktu skupu

N A punkcie skupu zboża w Stoleczynie (Glinki) panował wczoraj wielki ruch. Ze wszystkich stron podjeżdżały chłopięce furmanki, wiozące pierwsze ziarno. 10 metrów pięknego żyta przywiózł wzorowo gospodarz na 5 ha średniej ziemi w Warszawie. **FRANCISZEK DZIUBA**. Przed rokiem też wywiał się z nadwyzką ze swoich obowiązków względem państwa. Teraz znowu jest pierwszym, świecącym dobrym przykładem innym gospodarzom.

W całym Warszawie żniwa są na ukończeniu — mówi Dziuba z zadowoleniem. — Żyto i jęczmień zostały już żęte w całości. W ciele mam pszenicę i owies. Plony są na ogół lepsze niż w zeszłym roku. Dzięki pomocy sąsiadkiej żyto szybko wymóciłem. Mam też zakontraktowany owies i jęczmień.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)



KURIER szczeciński

ROK VIII

WTOREK 12 SIERPNIA 1952 R.

NR 192 (2336)

Prasa anglosaska zatrwożona

Mossadik otrzymał pełnomocnictwa
i przygotowuje w Iranie „eksperyment“

- ale nie chce
zdradzić tajemnicy
nawet przed parlamentem

TEHERAN

SENAT irański debatował w sobotę nad sprawą Sztwierdzenia decyzji Medżlisu, który przyjął już projekty ustaw, przewidujące udzielenie Mossadikowi „pełnych“ i nadzwyczajnych pełnomocnictw na okres 6 miesięcy.

SENAT postanowił zasięgnąć bardziej szczegółowych informacji od premiera w sprawie jego zamiarów na najbliższą przyszłość. W tym celu powołano 4-osobową grupę senatorów, która tego samego dnia udała się do Mossadika.

Zapytany o przyczyny do magania się pełnomocnictw oraz o dokładniejsze dane na temat planów na okres najbliższych 6 miesięcy, premier Mossadik oświadczył, że powodem wystąpienia o pełnomocnictwa jest przewlekłość obrad obu izb parlamentu, a ponadto nie sądzi, by interesy eksperymentu, jaki ma być przeprowadzony, wymagały wyjawienia szczegółów całemu ustawodawcy.

W SOBOTĘ wieczorem Mossadik oświadczył, że zrezygnuje, jeżeli senat nie przyzna mu nadzwyczajnych pełnomocnictw. Jest to dość wyraźny nacisk na senat, w którym zasiada wiele osób, w których zasiada Ghassem es-Sultanehem.

Osoby te obawiają się, że rezygnacja Mossadika wywołałaby ponowne rozruchy, ostrze

CHWILECZKĘ koledzy, nie tak ostro! Sędzia, bokserki Kubik poustrzymuje jeszcze na moment rękę, gdy się do wal ki dwóch pięściarzy wylęknę kośdredniej Lecha (z lewej) i Walkiewicza (z prawej). Jeszcze chwila i padną pierwsze ciosy, które przyniosą zwycięstwo i zaszczytny tytuł mistrza Spartakiady WPK Lechow. Sprawozdanie z tego spotkania czytają na ostatniej stronie.

Ze świata

* W SZYBKIM TEMPIE posuwała się praca przy budowie poźniej hali przesyłowej wysokiego napięcia łączącej Kujawy z Moskwą. Linia ta popłynie wkrótce prad z największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujawy, w celu zasilania ekonomiki moskiewskiego okręgu przemysłowego.

* NA PODSTAWIE ORZECZENIA Izby Oskarżeń, dwaj patrioci francuscy Collard i Gayraud, aresztowani 26 maja za udział w demonstracjach przeciwko Ridgway'owi, zostali zwolnieni z więzienia La Santé po spędzeniu w nim 73 dni.

* FRANCUSKI KORPUS EKSPEDYCYJNY w Wietnamie stracił w okresie od 15. października r. do 25. lutego br. w walkach pod Hoa Binh i w północnym Wietnamie 26 tysięcy żołnierzy i oficerów. W okresie od 25. lutego do końca maja br. straty francuskich wojsk kolonialnych w północnym Wietnamie miały wynieść przeszło 11 tysięcy ludzi.

Akademicka
szkoła biegów
i „obowiązkowe“
wyczyny narciarskie
dla... bogatych
- oto przedwzręsiowe
studia wychowania
fizycznego

Szczecińskie Technikum będzie szkołą życia

PRZEZ UCHYLONE drzwi do zaciętego pokoju sekretarza szczecińskiego WKKF mgr. Klepackiego docho działy urwyki telefonicznej rozmowy prowadzonej w przyległej sali.

Po kilku podsłuchanych mimo woli zdaniach domyślił się, że tematem jest sześcioklasie Technikum Wychowania Fizycznego, które już za miesiąc wystartuje do walki o nowe kadry nauczycieli sportu wychowania fizycznego.

ROZMOWA ta nasunęła nam pewne skojarzenia, ale jak się okazało nie tylko my myśleliśmy o tym samym. Kiedy siedzącemu przy biurku sekretarzowi Klepackiemu zada liśmy pytanie, nawet nie był zaskoczony. Pytanie nasze brzmiało: „Jaka jest różnica pomiędzy studiami Wychowania Fizycznego przed wojną, kiedy nasz rozmówca studiował, a obecnie?“

PONIEWAŻ, odpowiedź zalecieliśmy nie tylko kandydatów do szczecińskiego Techniku WF, zatem przeczytajcie:

„Przedwojenne studia Wychowania Fizycznego były szkołą silnej woli i bierów. Dziś jest to! Tak silna wola wyrabiała sobie zna, komieci kiedy zniechęcało wieloma

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



TRZY szczecińskie wyższe uczelnie zapelnily się w sobotę młodzieżą z całej Polski. W dniu tym kandydaci na studia zdawali egzaminy wstępne.

Obiektywie „Kuriera“ uchwycił przyszłe medycyżki, które w auli PAM przy ul. Rybackiej „położyły się“ nad tematami egzaminu. Oto p. JANINA HRADKOWNA z Kolobrzegu, HANNA DEJA z Bydgoszczy i MIROSLAWA KONOP z Będzina.



W SZKOLE INŻYNIERSKIEJ większość kandydatów stanowili mężczyźni. Na zdjęciu widzimy STANISŁAWA SZMAJĘ, JANUSZA SZUST-KIEWICZA i ZDZISŁAWA SZCZERBIŃSKIEGO, podczas egzaminu z matematyki na wydziale mechanicznym.

Skarb Japonii oddany „na przechowanie“ amerykańskim okupantom „ulotnił się“ w oficerskich bagażach

NOWY JORK

JAK DONOSI dziennik japoński „Yomiuri“, dwóch oficerów amerykańskich przywłaszczono sobie ostatnio brylanty i wyroby platynowe o łącznej wartości miliarda jenów, zdeponowane w jednej z prektur prowincji japońskiej Sendai.

- ◆ Odrzucenie pomocy amerykańskiej
- ◆ nacjonalizacja Kanału Sueskiego
- ◆ zawarcie paktu o nieagresji z krajami demokratycznymi

- oto zadania partii demokratycznej Egiptu

LONDYN

AGENCJA Reutera donosi z Kairu, że w Egipcie została utworzona nowa partia polityczna pod nazwą „partia demokratyczna“. W dziedzinie polityki zagranicznej nowa partia stawia sobie za cel „walkę przeciwko wszelkim planom imperialistycznym i układowi wojennym“.

Partia domaga się wycofania obcych wojsk z Egiptu i Sudanu, odrzucenia pomocy amerykańskiej w ramach t. zw. „A punktu programu Truman“ oraz wypowiedzenia się przeciwko projektowi układu egipsko-amerykańskiego.

Partia ogłosiła manifest, który stwierdza, że armia egipska powinna zadania swe ograniczyć do obrony kraju i nie brać udziału w działaniach wojennych poza granicami Egiptu.

Manifest wyraża do zawarcia paktów o nieagresji z państwami demokratycznymi oraz do zrezygnowania z dostaw broni angielskiej i amerykańskiej.

PARTIA domaga się przeprowadzenia nacjonalizacji Międzynarodowego Towarzystwa Kanału Sueskiego, oraz bojkotu naturalnych krajów, rozbudowy szkolnictwa oraz żąda utworzenia ministerstwa pracy i rozwiązania karte

DZIENNIK przypomina, że — jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję śledczą parlamentu japońskiego — podobne wypadki rozkradania kosztowności przez oficerów amerykańskich sięgają aż do 1945 r.

AMERYKAŃSKIE władze okupacyjne w Japonii podjęły się w 1945 r. „wymuszonego przechowania“ japońskich zapasów platyny, złota, srebra i brylantów. Z chwila podpisania t. zw. „traktatu pokojowego“ z Japonią przez Stany Zjednoczone wyłoniła się kwestia zwrotu tych walo rów.

Okazało się wówczas, że mniej więcej 1/3 ich części, o łącznej wartości 100 milionów dolarów znikła — jak pisał prasa amerykańska „bez śladu“.

W LUTYM 1947 r. w San Francisco zatrzymano za stałą pewną „osobistość“ z amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii przybyłą na urlop. Urzędnicy celnicy wykryli w jej bagażu „kolekcję pamiątek“ składającą się z brylantów na sumę 210 tysięcy dolarów. Posiadaczem tej „kolekcji“ okazał się pułkownik Murray, który dowodził właśnie oddziałem wojsk amerykańskich, któremu powierzono ochronę kosztowności znajdujących się w piwnicach Banku Japońskiego.

Z kraju

* DELEGACJA związków bułgarskich, która przybyła do Polski na zaproszenie CKZZ, zwiodła w dn. 11 bm. Warszawy. Goście obejrzeli m. inn. Stare Miasto, Trase W-Z, WSM Mokotów oraz ruiny getta.

* PO 4-TYGODNIOWYM pobycie na kolonach letnich w najpiękniejszych miejscowościach Polski, po zwiedzeniu Warszawy i innych miast, dzień polski z Francji i Belgii, w dniu 12 sierpnia br. w godzinach wieczornych odjechał na polski m/s „Batory“ do swych rodzin.

Igor Neverly laureat Państwowej Nagrody Artystycznej opracowuje scenariusz filmowy na podstawie swej nagrodzonej książki „Pamiętka z celulozy“

PAŃSTWOWA Nagroda Literacka I stopnia otrzymał w roku bieżącym Igor Neverly za powieść „Pamiętka z celulozy“. Wybitny pisarz udzielił nam wywiadu.

Dzieciństwo spędził w domu dziadka, który był łowcą w Białowieży — mówi pisarz. — W 1915 r. wyjechałem do Rosji, gdzie ukończyłem gimnazjum. Po powrocie do Polski pracowałem razem z Januszem Korczakiem najpierw w „Domu Sieroty“, później w „Naszym Domu“ na Białanach. Byłem kierownikiem w warsztatach starszaki, a jednocześnie studiowałem na Wolnej Wszechnicy.

W roku 1932 drukowałem w pismach swoje pierwsze opowiadania i fragmenty powieści „Nurt pod chłopskim brzegiem“. W pierwszych latach okupacji pracowałem początkowo jako ślusarz, a następnie prowadziłem młodzieżowe warsztaty starszaki na Żoliborzu.

W 1943 r. pod zarzutem działalności komunistycznej, gestapo aresztowało mnie i osadziło na Pawiaku. Później przeszedłem przez różne obozy koncentracyjne, jak Majdanek, Oświęcim, Oranienburg i Bergen-Belsen.

— Jak się przedstawiała pańska działalność po wyzwoleniu? W 1945 r. wróciłem do Warszawy i w ciągu kilku lat pracowałem w RPTD. W 1948 r. ukazała się moja pierwsza książka „Chłopiec z zaskalskich stepów“, która doczekała się pięciu wydań i wyszła w ogólnej ilości ponad 100 tys. egzemplarzy. W 1950 r. otrzymałem Państwową Nagrodę Literacką III stopnia za powieść pt. „Archipelag ludzi odzyskanych“.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na krajowej naradzie aktywny TPP-R omówiono program Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W WARSZAWIE odbyła się krajowa narada prezesów i sekretarzy oraz ich zastępców zarządów okręgowych Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Narada poświęcona była omówieniu nowych zadań stojących obecnie przed wszystkimi oddziałami towarzystwa oraz poinformowaniu o przygotowaniu do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat polityczny wygłosił wiceprzewodniczący zarządu głównego TPP-R młn. Stefan Matusewicz.

W CZASIE narady sekretarz zarządu głównego TPP-R — Stanisław Piotrowski omówił program przygotowań do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w roku bież. trwać będzie od 7 listopada do 7 grudnia.

Naczelnym hasłem tegorocznego miesiąca, obchodzonego szczególnie uroczysto, będzie: „nierozdzielna przyjaźń narodów polskiego z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęście jutro naszej Ojczyzny”.

Centralnym momentem miesiąca będzie uroczysty obchód 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wielkie znaczenie dla pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej będą również miały obchody rocznicy ofensywy stalingradzkiej i rocznicy Konstytucji Stalinskich. Zakończeniem uroczystości Miesiąca i podsumowaniem jego wyników będzie Krajowy Wzrost Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 6 i 7 grudnia br.

Makrela na Bałtyku zapowiada dobre połowy szprota

TEGOROCZNY sezon śledziowy zarówno na Bałtyku, jak i Morzu Północnym rozpoczął się dość wcześnie, bo już w pierwszych dniach lipca. Wszystkie nasze jednostki rybackie rozpoczęły „łowiwa” śledzie, które potrajają przez okres kilku miesięcy i dostarczą krajowi wiele tej cennej ryby.

Na wybrzeżu zachodnim poławiano duże ilości śledzi na łowiskach kolczosko-darłowskich, na Rynie i Stupie oraz przy południowych stokach wyspy Bornholm.

Najlepsze połowy tej ryby osiągnęły kutry z Darłowa, poławiające nowym typem wło-ka tzw. „modelówka”. Do przodujących kutrów darłowskich należy zaliczyć kuter „Dax 22” z symprem Antonim Paluszewskim, który motorystą Ryszardem Mazurkiewiczem, który wykonał plan lipcowy w 126,7 osiągając w swych wyładunkach ok. 80 proc. śledzia.

Na wybrzeżu wschodnim również dokonywano pomyślnych połowów tej ryby na łowiskach wiatrowsławskich. Przy połowach natrafiono i na makrelę, co jest bardzo rzadkim zjawiskiem na Bałtyku w tym czasie. Dobre połowy szprota.

Nasze jednostki dalekomorskie łowiące na Morzu Północnym dokonywały połowów w rejonie łowiska Fladen Ground, osiągając bardzo dobre rezultaty. Większość jednostek dalekomorskich wysoko przekroczyła plany połowowe, wykonując ogólny plan połowów na lipiec w 106,7 proc.

Z niedzielnej narady pracowników ZBM-u

- polepszenie warunków pracy robotników
 - jak największe jej uzupelnienie
 - wykorzystanie rezerw siły roboczej
- zapewni szczenińskiemu Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego

pełne wykonanie planów

W NIEDZIELĘ odbyła się w Szczecinie narada pracowników szczenińskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, na którą przybyli przewodniczący, radni, kierownicy oraz personel inżynierski i techniczny.

Jak Igor Neverly stworzył postać pozytywnego bohatera w „Pamiętce z celulozy”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Czy nie zechciałby pan opowiedzieć naszym czytelnikom, jak powstała „Pamiętka z celulozy”?

NADWIECIE czasu pochłaniało mi zbieranie materiałów. Czterokrotnie wyjeżdżałem do fabryki celulozy do Włocławka i spędziłem tam kilka miesięcy. Za każdym razem zysyłem moim doradcom, robotnikom z fabryki, napisane zapytania, a jednocześnie uzupełniałem materiał. Najwięcej trudności miałem z materiałem autentycznym.

— W jaki sposób udało się panu stworzyć nowy typ bohatera pozytywnego, jakim jest Szczeszyński?

— To nie była łatwa sprawa. Początkowo spotkałem człowieka, który mi opowiadał swój życiorys i wydawało mi się, że będzie doskonale pasował do tej powieści. Niestety, była to postać blada i papiernicza.

Przekonałem się, że na podstawie materiału autentycznego jest o wiele trudniej pisać, niż z wyobraźni. Swój bohater tworzyłem jako postać fikcyjną, ale obmyślałem jej doświadczenia, szczegóły. Pamiętam, przy tym, by ludzie, fakty i wypadki były należycie uwzględnione w danym autentyzmie środowiska. Dzięki temu mu po półrocznej przerwie udało mi się stworzyć własny obraz bohatera, jakim jest Szczeszyński.

JAKIE POZYCJE znajduje się obecnie na polskim warszawie pisarskim?

— Wspólnie z reżyserem Kawalerowiczem piszę scenariusz filmowy wg powieści „Pamiętka z celulozy”. Przypuszczam, że film ten ukaże się w roku przyszłym na ekranie.

Po ukończeniu pracy nad scenariuszem będę pisał drugi tom „Pamiętki z celulozy” obejmujący dziesięciolecie od 1936 r. do 1946 r. Akcja toczy się będzie w Hiszpanii podczas walk dąbrowskich z falanżami gen. Franco oraz w Polsce w czasie okupacji i w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Rozmowę przeprowadził ZBIGNIEW ZAPERT

KURIEREM z kraju i świata

* POLSKIE RADIO przygotowało szerzą audycję poświęconą tegorocznemu lataremom państwowym nagród artystycznym w dziale muzyki. Program inauguracyjnego koncertu, który zostanie nadany w niedzielę 17 bm., wypełnia utwory muzyczne Ludwika Różyńskiego, laureata Państwowego Nagrody I stopnia.

* DZIENNIK „DAILY GRAPHIC” donosi, że w wrocławiu odbędzie się lotnicze, morskie i lądowe manewry 8 krajów bloku atlantyckiego.

* W PRADZE ukazała się w języku czeskim książka wiceadmirała Sokorskiego pt. „Strutka w walce o socjalizm”. Przekład na język czeski dokonał wrocławski poeta i tłumacz — Erich Bojka.

REFERAT o zadaniach szczenińskiego ZBM-u oraz o wycieczkach do przeciwności dotychczasowych niedociągnięć przedsiębiorstwa na podstawie uchwały VII Plenum KC PZPR wygłosił dyrektor naczelny ZBM Andrzej Wojski. Omówił on szczegółowo przyczyny niewykonania planów przez niektóre budowy. Są to przede wszystkim: zła organizacja pracy, a co za tym idzie, jej zbyt małe uzupelnienie, niepełne wykorzystanie siły roboczej, niedostateczna ilość kadry i doświadczenia, brak szkolenia i doświadczenia, doświadczenia kadry (do początku roku zwolniono ponad 1900 robotników przyjmując na ich miejsce załóżników 1800).

PO REFERACIE rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu robotników, techników i inżynierów. Pracownik Bazy Sprężu ZBM Koloszyński wyrażając niewykonanie planów przez niektóre budowy, jako jedną z przyczyn podał niedostateczną organizację wykonywania urządzeń mechanizacyjnych. Sprzęt zapotrzebowany na budowę, przez kilka tygodni leży na buwach, nie używany, podczas gdy w tym samym czasie inne budowy odczuwają jego brak. Obecnie załóżników 60 proc. całego sprzętu z zjednoczenia jest właściwie wykorzystane.

Stołarz z budowy Domu Towarowego Centrali Odeźowej Piotr Jak zwrócił uwagę na brak dokumentacji technicznej jako przyczynę opóźnienia terminów zakończenia robót.

GŁÓWNY MECHANIK ZBM

— Inż. Sobotkin omówił dyscyplinę pracy w ZBM. Zdają się być jeszcze wśród załóg opóźnienia, nieusprawiedli-

W oparciu o pomoc mas pracujących zdołamy unieszkodliwić każdego wroga — stwierdził min. bezpieczeństwa publicznego Czechosłowacji

PRAGA.

PRASA czechosłowacka opublikowała oświadczenie, które minister bezpieczeństwa publicznego Czechosłowacji, Karol Bačleć, złożył na zwolnionej niedawno konferencji prasowej.

Nawiązując do szkodliwej działalności reakcyjnej emigracji czechosłowackiej, min. Bačleć stwierdził, że zaryzykuje prowadzić pod kierownictwem agentów amerykańskich zacięte kampanie oszczerstw przeciwko narodowi czechosłowackiemu.

Min. Bačleć podkreślił konieczność wzmożenia czujności wobec wrogów narodu czechosłowackiego oraz przytoczył wiele przykładów, kiedy dzięki czujności obywateli zdołano unieszkodliwić wroga.

W zakończeniu min. Bačleć stwierdził, że w oparciu o zaufanie i pomoc mas pracujących, obrony bezpieczeństwa zdoła zdemaskować i unieszkodliwić każdego wroga narodu czechosłowackiego.

wione nieobecności, a nawet przerwy w pracy spowodowane pijanstwem niektórych członków załogi. Nie jest jeszcze w pełni wykorzystana siła robocza. Brak właściwej organizacji pracy, a także brak kontroli wykonania zadań spowodowało, że np. w Świdwinie na budowach 30 proc. siły roboczej nie jest wykorzystane, a część załogi, niezadowolona, nie ma roboty, nie ma przydziału określonego zadania.

Dyskusja wykazała, że głównymi źródłami rezerw robotniczych i zadaniami ZBM na najbliższy okres winno być pełne wykorzystanie siły roboczej, urządzeń mechanizacyjnych i pomysłów racjonalizatorskich robotników. Decydującym czynnikiem w wykonaniu planów będzie również dobra organizacja pracy, powołanie stałych бригад roboczych stojących pod kierunkiem system pracy, jak największe uzupelnienie pracy, wciągnięcie do niej kobiet, które do tychczas pracują przy robotach pomocniczych i przede wszystkim zwiększenie troski o robotnika, o jego warunki socjalno-bytowe i kulturalną rozrywkę po pracy. (jm)

Zakończenie III Spartakiady WOP

W NIEDZIELĘ zakończyła się w Szczecinie 7-dniowa Spartakiada WOP-u. Uroczystości zakończenia się wzięli udziałem: p. o. c. Łukasika nagrodziliśmy spośród sportowców WOP-istów.

Przez stadion Gwardii w ciągu Spartakiady przewinęło się przez bieżnię, boiska, ring, pływalnię i strzelnicę 1.200 uczestników. Niemal w każdej konkurencji polscy sportowcy uzyskali doskonałe wyniki. Wśród zwycięzców byli: Borszak, Dobrych, Winiarski, Remiszewski.

W lekkoatletyce pobito ogólnie 9 rekordów, z których na wyróżnienie zasługuje — w trójkoku rezultat Śmulewicz — 13,67 m (wspisał się na nie 1400 n. 100 m — 17,5 m — osiągnęły również przez tego zawodnika oraz c. Ruta na 100 m przez płotki 17,2 sek. W strzelaniu ustanowiono 8 nowych rekordów WOP.

W SOBOTĘ i w niedzielę odbyły się ostatnie konkurencje. W pływaniu, wyłoniono mistrza z dystansach: 50 m z grzanem — Śmulewicz w czasie 0:48; 200 m st. dowolnym — Kądzia z wynikiem 2:3,9 i na 1000 m — Borszak w czasie 1:5,8. W walce na bagiety tytuł mistrza zdobył Ginter przez Cichochem.

W klasyfikacji ogólnej spartakiady i miejsce zajął zespół of. Strykera — 35,5 pkt., na dalszych miejscach znalazły się zespoły II. Brzezińskiego 45 pkt. III. Grudzińskiego 45 pkt. VI. Białego 45 pkt., VII. Sawickiego 48,5 pkt.

200 mln. dolarów zebrał b. król Faruk z nędzy fellahów

FARUK jest posiadaczem jednej z największych fortun świata.

Od wielu już lat był król systematycznie organizował odpływ z Egiptu kapitałów, które dyskretnie zjawiały się na kontach banków szwajcarskich, włoskich, angielskich i południowo-amerykańskich. Trudno byłoby własną pracą dojść do majątku wynoszącego w samej gotówce ponad 100 mln. dolarów, a taka właśnie suma została ostatnio zdeponowana w amerykańskich bankach.

Całkowity majątek ekszultera szacuje się na 200 mln. dolarów. Skąd ta astronomiczna wyzwa? Odpowiedź leży w pytaniu: skąd ta straszliwa nędza milionów egipskich fellahów?

Niezależnie od złotem dźwięcznych wartości na fortunę Faruka składa się cały szereg innych dóbr. Jest on najwęższym oszarnikiem Egiptu. — należy do 30 proc. ziem arabskich doliny Nilu i cztery pałace.

Jeden z nich Abbin otoczony jest 400 a drugi w Kubbeh 500 ha ziemi służącej zapasom zmysłu estetycznego „bożego pomazańca”.

Do majątku wliczyć trzeba poza tym park luksusowych pojazdów, eskadry turystycznych i sportowych samolotów, prywatny pogotowiec ponad 500 tys. dolarów i 2 jachty, z których większą „Maharusa” (142 m linii pochyłości 4600 ton) kosztował skromnie 4 mil. dolarów, ma 100 ludzi załogi i urządzony jest z przepychem większym niż słynne statki faraonów.

CZĘŚĆ „prawna droga” zrabowanych ludowi dóbr to stałe obecnie uposażenie. Wielkie dwa pałace — w Monachach miejsc kapeliwskim Aleksandrii i Kubbeh przy ka pielsku Kairo — będą przekazane uniwersytetowi aleksandrijskiemu i kairskiemu.

Dziennik „Al Misiar” sugeruje rewizję statutu, tymczasem się majątkowi książąt rodziny królewskiej i „osób wysoko postawionych”. Generał Nageb wyraził się: „Nie będzie mi tolerować żadnej obecności w naszej wewnętrznej sprawie” (?) — zamknięcie drzwi na wszelkie ku temu zmierzające próby.

Zobaczymy — może lud nad zóltym nurtem Nilu odetchnie swobodnie. Jutrzeńka nie po raz pierwszy od tysięcy lat próbuje oświecić pełne nędzy i robactwa gliniane lepianki fellahów.

MAŁA TO przyjemność dostać się do zasieg takich ciociu jakimi dysponuje członek bokserskiej Kadry Narodowej, pięciaraz uagi ciężkiej DREWICZ. Doświadczył tego jego młodzieńcy przeciwnik Zuchowicz. Na zdjęciu DREWICZ lokuje się prauj sierpiony na szczęce przeciwnika. (Foto-rak)

Ważny taki choćby przykład wśród głoszących się kłóty pływaków Orłowa i Ruppówny i Maciejewicz Zawodnicy ci będą mogli przez trzy lata zdobywać pękty zawod nie tracąc się ze swych możliwości wyczynowych. Będą bowiem pod stałą opieką swego nauczyciela trenera Knausa, jednego z przyszłych wykładowców Techniku. To samo będzie z innymi dyscyplinami.

TO, ZA CO młodzież dawniej przeznaczone dostawała, w skrócie będzie dzisiaj powodem do podstawowych przedmiotów ich studiów, które dadzą jej zaszczytny dyplom maturalny.

Tak, chyba wystarczy powiedzieć, że zakończył mgr. Klepacki Młodzieżowy powinno to ocenić i wykorzystać. Powinno wykorzystać warunki, o jakich nam się dawniej nawet nie śniło.

Przyszłość jednak leży w ręku i w zaciśniętych pięściach całego ludu.

PIOTROWSKI

Szczecińskie Technikum będzie szkołą życia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

trudnościami mialem ochotę do wszystkiego znieść i tylko naprawdę z braku perspektywy na powódnie. Nie dzieliłbym zaciśniętych zębów i konczyłem studia.

Zdziwił się zapewne również dzięgiś mowić, że byłby szkółką błędów? Przecież nie było wypadków, by któryś ze znanych biegaczy rozpoczął karierę sportową od przedwczesnej śmierci. WFPrennie nawet były dla nas tam nauczyciela uprawiania sportu, edyby to wczesnie, przed etapami, nie uczymy się, nie bądź studiów. W to bowiem uniwersytetu do czegoś do jnych ludzi. Takie miłośnicy wykłady dość sporadycznie i rozprzeczono po całym mieście. Bieda, że wiesz, najmniej jednak w tym było godzin praktycznych zabyt wychowania fizycznego.

OBOWIĄZKOWY LUKSUS

BYLEŻY RÓWNIEŻ obozy. I to nawet obowiązkowe. Na nieszczęście dla tych którzy nie mogli sobie na nie pozwolić. Student musiał być w tym wszystkim uczestnikiem. Wszystkie nocowizny od utrzymania i mieszkania np. w górach na obozie narciarskim, skończyły na sprzeczce i stroju narciarskim. Praktycznie więc ktoś, kto sobie nie mógł na ten bądź co bądź luksus pozwolić, nie mógł dać „obowiązkowych” przedmiotów.

Gdyby nie fakt, że każdy z nas, studentów miał już jakieś zamierzanie do sportu, podczas trzech lat studiów nie mielibyśmy okazji się z nim konkretnie zetknąć. Studia były raczej teoretyczne.

Jaka więc jest różnica? Tu nawet nie ma porównania. Dzisiaj studia WF są szkołą życia, kolebką zdrowych sportowców, beznalą wszystkich dziedzin sportu.

MY KRADLIŚMY GODZINY

NIE TRZEBA nam chyba powtarzać warunków jakie będzie miało w naszym Techniku. Ono nie będzie przepiękne. Ono będzie pełnoprawna szkoła, która będzie przygotowywała nas do szczytnego zadania umosławienia kultury fizycznej i wychowywania człowieka. Nie będzie to jednak szkoła, która będzie również co rok musiała przeżyć dewastacyjne obowiazki. Nie będzie to szkoła, która będzie również co rok musiała być szkołą mistrzów i rekordistów. Tacy w przyszłości również swych wychowanków potrafili zaprowadzić do czołowej.

My, chcąc uprawiać sport, musieliśmy kradnąć sobie nad godzinny wypoczynku, a nawet i uprawiać linny go tak, zupełnie prywatnie. Obecnie Techniku Techniku będą mieli jak najlepszych wychowawców i trenerów, którzy zrobią wszystko, by ich wychowankowie weszli lub utrzymali swą pozycję w czołowej. Nasze Techniku powinno być szkołą mistrzów i rekordistów. Tacy w przyszłości również swych wychowanków potrafili zaprowadzić do czołowej.

Ważny taki choćby przykład wśród głoszących się kłóty pływaków Orłowa i Ruppówny i Maciejewicz Zawodnicy ci będą mogli przez trzy lata zdobywać pękty zawod nie tracąc się ze swych możliwości wyczynowych. Będą bowiem pod stałą opieką swego nauczyciela trenera Knausa, jednego z przyszłych wykładowców Techniku. To samo będzie z innymi dyscyplinami.

TO, ZA CO młodzież dawniej przeznaczone dostawała, w skrócie będzie dzisiaj powodem do podstawowych przedmiotów ich studiów, które dadzą jej zaszczytny dyplom maturalny.

Tak, chyba wystarczy powiedzieć, że zakończył mgr. Klepacki Młodzieżowy powinno to ocenić i wykorzystać. Powinno wykorzystać warunki, o jakich nam się dawniej nawet nie śniło.

W krainie psiej doli i ludzkiej nędzy

ADENAUEROWSKI REŻIM

wyżej ceni wygodę psów policyjnych aniżeli troskę o byt milionów nędzarzy

Pół tysiaca koszar wojskowych za cenę potwornej przestępczości nieletnich

„KTO w takich warunkach — pyta sarkastycznie tygodnik „Der Sonntag” — nie pragnął być psem policyjnym?”

Oczywiście. W kraju odżywiają setkami milionów dolarów monopolu wojennych, w kraju niezliczonych ciemnych interesów połączonych się nędzą ludzka jako towar, na którym zbyta się kapitały, w kraju, w którym okupanci przetrzymują „obrońców” przed z nikąd groźnymi ułazkami, pieczętując, by mieszkać na koszt okupowanych w luksusowych domach i wśród hołkowych wyjazdów przygotowywać plany wtrącenia podobnego narodu w nową kleskę wojny, w kraju, w którym rządzą więcej troski okazują dla doli psów policyjnych aniżeli serca dla nędzy wędrowników — w takim kraju istnieją grupy ludzi, którym nie imponuje nawet stopa zbrojna własnych psów policyjnych.

Do nich należy m. in. rząd krajowy Hesji, członkiem tego rządu — jakkolwiek też „głodni” i „nędzarzy” — mają inne wymagania i możliwości. Ministrów rządu heskiego przedłożył sejmowi krajowemu wniosek o podwyższenie uposażenia. Dla promiera krajowego np. z 2800 na 35 tys. marek rocznie z oddzielnym dodatkiem 8400 na specjalne wydatki. Wniosek uzasadniono „powinnością wzrostem kosztów utrzymania”. O podwyżce uposażeń zabiegają również ministrowie innych prowincji zachodnio-niemieckich.

Za KULISAMI „KOSZTÓW UTRZYMANIA”

W ZNACZNIE większym stopniu aniżeli na bońskim dygnitarciach reżimowym ciąży powołanie kosztów utrzymania na masach ludności pracującej —



SETKI tysięcy młodzieńców niemieckiej opuszcza w zakładach Niemiec corocznie szkoły. W ub. roku było ich — jak donosił dziennik zachodniemiecki „Westdeutsche Allgemeine” — 300.000. Powieść szły oni w liczbie 600.000 młodych bezrobotnych. W bież. roku liczba ta uległa zwiększeniu.

Do legionów tych młodzieńców wliczając należy i powyższą trójkę, oddającą się na dworcach w Moguncji rozmyślanom nad zdobywaniem „kosztów utrzymania” chociażby przez zbrodnie lub przestępstwa.



manie psa policyjnego placą władze krajowe prowincji Nordrhein — Westfalen miesięcznie 30 marek, a ponadto dziennie dodatkowo 1,15 marek. Natomiast do utrzymania chorych i podopiecznych w szpitalach i zakładach leczniczych dokładają dziennie tylko 1,03 mark.

lub bezrobotnej. Jak więc wygląda sprawa za kulisami kosztów utrzymania adenauerowskiego „państwa”? W tej samej prowincji Nordrhein — Westfalen, w której na losie psów policyjnych bońskich min. spraw wewnętrznych usiłuje dowiedzieć, że Niemcy zach. „na psy nie zeszedł” — zmniejszono budżet wydatków społecznych w 1952 r. o 8,3 mln. w porównaniu z r. 1951. To oczywiście nie dowód, że budżet krajowy został obniżony w całości bo np. budżet policyjny został... podwyższony o 58,7 milionów.

Urzędowa statystyka bońskiego ministerstwa pracy ustala wiek 20 do 25 proc. bezrobotnych w Niemczech zach. na 18 do 25 lat.

370.000 ludzi wegetuje — również według urzędowej statystyki — w barakach i oborach, 52 proc. tej ludności barakowej to młodzież, przyszłość narodu, która do tąd nie zasnęła ludzkiego życia. A skutki? Opariamy się znowu na urzędowej statystyce:

W jednym tylko roku przychwycono 57.732 waleśniących się po kraju bezdomnych dzieci, 64.419 młodzieńcy stano przed sądami za popełnienie przestępstw, przestępczość wśród młodzieńców wzrosła w porównaniu z 1953 r. o 87 proc. W Barach 25 proc. wenerycznie chorych stanowi młodzież, a prawie 60 proc. przychwytych na uprawianiu potajemnej prostytucji dziewcząt w Niemczech zach., nie licząc jeszcze lat 14.

ZWIĄZEK „Caritas” w Pasaui zorganizował w 1952

szkolach z 20.850 uczniami i uczennicami ankiety na temat warunków, w jakich żyje młodość szkolna. Oto kilka wyników tej ankiety:

4.161 dzieci żyło bez ciepłej strawy obiadowej, 3.350 nie posiadało dostatecznie ciepłego odzienia zimowego, 1.433 dzieci posiadało tylko 1 parę pończoch, 456 tylko drewniane chodaki, 289 tylko 1 koszulę. Skutki — jak stwierdza ankieta — gruźlica i chroniczne niedożywienie.

JAKIE środki widzi reżim adenauerowski, by zapobiec tej katastrofie?

„Nie należy się niestety spodziewać, że polecenie społeczne tych warstw ludności będzie mogło w bliskiej przyszłości ulec zasadniczej zmianie”. (Biuletyn rządu bońskiego).

Albo: „Skutecznych środków zapobiegawczych przeciw niebezpieczeństwu zagładzie młodości nie ma”. (Industrie und Handelstag.)

O CZYM WIĘC myśli rząd boński, jeżeli zapomina o skrajnej nędzy swego narodu? Według relacji „Hamburger Echo” anawiano na dorocznym zebraniu związku przedsięwzięciu budowlanym w Koblenz sprawę budowy koszar dla neohitlerowskiego Wehrmachtu. Rząd boński za miarę wybudować ich po ratyfikacji układów wojennych 500 — kosztem ok. 6 miliardów marek.

JEŻELI zestawimy zamiały reżimu adenauerowskiego z warunkami bytu narodu

niemieckiego pod panowaniem tego reżimu; ● jeżeli uwzględnimy, że ma sy tego narodu są dobrze poinformowane o stałym wzroście stopy życiowej narodów w ludowych i pokojowych państwach demokratycznych, w sąsiadującej Niemiec Republice Demokratycznej, w Związku Radzieckim i w państwach demokracji ludowej; ● jeżeli przypomnimy sobie, że te same masy niemieckie niedawno doświadczyły na sobie odradzanie się militarysty niemieckiej w potwór na maszynę wojenną Hitlera, której niszczące działanie tak tragicznie zaciążyło nad Niemcami; ● jeżeli zrozumimy, iż naród niemiecki dostrzegł, że reżim boński oparty na myśli o odwiecie wojennym, zmierzającym do tego samego niebezpieczeństwa —

zrozumiemy dlaczego tak gwałtownie i coraz gwałtowniej w narodzie niemieckim, po obu stronach jego terytorialnej linii podziałowej rośnie fala oporu przeciw wojennym poczynaniom tego reżimu, przeciw jego oddaniu się w niewolę imperializmowi amerykańskiemu i atlantyckiemu kryzysowi gospodarczemu.

PRZEWODNICZĄCYM MRN II turnusu został ADAM MAZUREK. Dziękując kolegom i koleżankom za entuzjastyczne powitanie Adaś powiedział: — Postaram się nie zawieść waszych nadziei i tak z przyciśnięciem pokierować pracą naszego miasteczka, abyśmy wszyscy byli zadowoleni...



DLUGO zastanawiali się dzieci nad wyborem swoich władz. Do przyciśnięcia podgródki MRN weszli najpiękniejsi i najłepszy, ci, o których z góry można powiedzieć, że dobrze będą radzić rzeczpospolitą dziecięcą i nie zrobią wstydu swojemu obywatelom. Na zdjęciu pełny skład Prezydium MRN w chwili po wyborach.



Musimy pokazać, że sami potrafimy się rządzić

Po gorących dyskusjach II turnus obywateli Podgródzia powołał nowe Prezydium MRN

NAJLEPSI DO RAD — tak brzmiało hasło wygłaszane przez megalofony, wypisywane na uliczkach, powtarzane już od kilku dni przez 1000 głosów mieszkańców dziecięcej rzeczpospolitej Podgródzia.

DOBRE zastanawiali się dzieci kogo wytypować na swoich delegatów. Każda z czterech dzielnic miasteczka, przyjeżdżając z punktem honoru, by jej delegaci byli naprawdę tymi najlepszymi. O wyborach rozprawiano wszędzie, we wszystkich domkach, na placu, w kolejkach, a nawet na karuzeli.

Kto zostanie przewodniczącym, w czyje ręce złożyły rządy miasteczka, kto nie zawiedzie zaufania wszystkich dzieci? Mali podgródziarze tak przejęli się wyborami, że nawet przybycie Teatru Kukielkowego „Arlekin” przeszło prawie bez sensacji.

W populudnie wyborze uciechło wesołe miasteczko, uśmiechniętych gwiazd lokomotywy opuszczała plaża i donki. Różnorodnymi kolorami zajaśniał podgródziński amfiteatr. W półkolu, na ławkach rozściadała się cała tysięczna rozgadana, pstrokata gromada. Poważnie gęsto zajmują miejsca na podium delegaci dzielnic, przy dźwiękach orkiestry wkracza szlandarowy poczet. Obok mikrofonu wylania się czarna czupryna przewodniczącego obrad ADAMA MAZURKA. Już pierwsze słowa uspokajają nawet najbardziej zapalonych dyskusyjników.

Musimy pokazać, że sami potrafimy rządzić swoim państwem, że wyrosną z nas świadomi obywatele, którzy tak jak dziś miasteczkiem, dobrze będą rządzić prawdziwym państwem.

W ciszy i skupieniu słuchają dzieci prostych niewyuczonych zdań swego kolegi. Dobrze rozumieją o czym on mówi, zdają sobie sprawę z wagi dzisiejszych obrad.

DUŻO POMOCY w zorganizowaniu wyborów i rozpozuciu normalnego życia miasteczka okazał nowemu turnusowi starszy podgródziarz Wiesław Prestel.

I dziś Wiesław zabiera głos. Musi przecież zdać sprawozdanie

nie z działalności b. MRN, z osiągnięć i błędów pierwszych mieszkańców Podgródzia. — Teraz będzie nam łatwiej — mówi Wiesław — bo była Miejska Rada Narodowa ukonstytuowała się dość późno, kiedy jeszcze nie wszystko w naszym miasteczku było zblonzone.

Z ważniejszych prac, wymienienia nazwami ulic i placów, nawiazanie łączności z radickim miasteczkiem dziecięcym „Arlekin”. Opowiada jak to wśród pierwszych mieszkańców Podgródzia, znalazła się trójka urwisów, na których zdawało się nie było już lekarstwa. Tak lubowali, że własna ich dzielnica wysunęła wniosek o wydalenie z miasteczka. Ale prezydium MRN postanowiło spróbować jeszcze raz, nie dopuścić do takiego wstydu jakim byłoby usunięcie z Podgródzia. No i okazało się, że dobrze, mądre i przekonujące słowo dużo może. Nieoprawni urwipolce stali się wartościowymi obywatelami miasteczka.

Wiesław Prestel mówił też i o błędach. O tym, że za mało prezydium kontaktowało się z poszczególnymi dzielnicami, że znalazł się członek prezydium, któremu władza przewędlała w głowie. Wymienił się nad im, był niegrzeczny, a często nawet arogancki wobec kolegów.

Jest to ważna przestrzega dla nowego prezydium.

Skończył nagrodzony oklaskami Wiesław i oto do mikrofonu podchodzi kolejno kandydat do prezydium. Każdy z nich przedstawia się dzieciom. Opowiada pokrótce swój życiorys, odpowiada na pytania i zarzuty. A pyta jest duzo. Adama Mazurka pyta ktoś o ostatnie świadectwo, o czyn złoty. Irkę Zybert, dżeczo, nie należy do burcerstwa. Kryśkę Sierakowską, jakiego funkcje pełni w szkolnej dru-

żynie. Trzeba porządnie powiedzieć wszystkim, nikt nie wymaga się lakonicznymi słowami. Trzeba też uważać na gramatykę i logiczną budowę zdań. Dzieci wychytują każdą nieścisłość i każdą śmieszność. Nic dziwnego, muszą wiedzieć, kto będzie rządził ich państwem.

GDY WYBRANE już prezydium udaje się włączyć amfiteatr dla rozdania najważniejszych funkcji, Podgródzie rozbrzmiewa wesołym śpiewem. Ponad zielone, zasłuchane drzewa płynnie melodia o Nowej Hucie, piosenka złota. Co sił w płucach śpiewają dzieci o dymiących kominach Śląska, o polskim morzu, o maszerujących harcerzach.

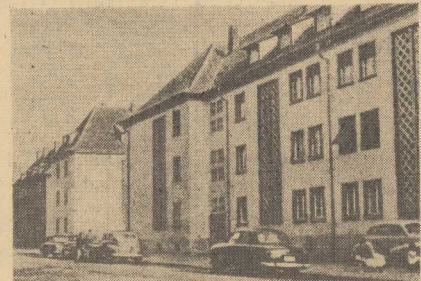
Powracających z narady członków prezydium, witają rytmicznie skandowane słowa: — pierwszy w naucz, pierwszy w sporcie, pierwszy w zabawie — podgródziarze.

Przewodniczący MRN Adaś Mazurek, wiceprzewodniczący Janka Rejner i sekretarz Rysiek Chmiel przyjęli za praw dźwięm grzmiącym oklasków. Potrząsają czapkami rozentuzumowani portowcy, kolejarze, a nawet strażnicy milicyjki. Silniej załopotali białe czerwone flagi, w majestatem uniośnie pochylili się galeje drzew.

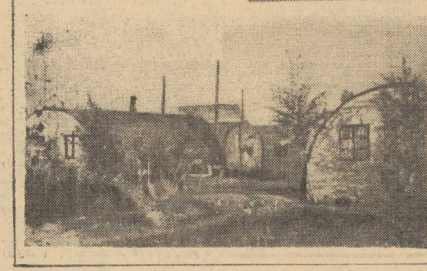
Jak dobry omen dla nowego Prezydium MRN i dla całego turnusu deflują nad głowami dzieci klucze ptaków... (k)

Nowa gigantyczna koparka czechosłowacka

GRUPA pracowników technicznych hut im. Gottwalda w Witkowiec konstruowała nową gigantyczną koparkę typu „D-800”. Koparka ta wydobędzie w ciągu godziny ponad 700 m sześciu. Koparkę tę obsługuje 7 osób. (w)



PIĘKNA ta, luksusowa dzielnica mieszkaniowa w Kaiserslautern w Niemczech zach., dostępną jest wyłącznie dla Amerykanów. Rozpowszechnienie ludności nazywa ją „małą Ameryką”. Takich „małych Ameryk” powstaje w Trizonii coraz więcej. Ludność natomiast, którą Adenauer zmusza do finansowania budowy tych pałaców dla okupantów, musi się gnieść w barakach jak na przykład w dzielnicy barackowej zachodniego Berlina, laskawie oddalonej i pozostawionej bez opieki przez zachodnio-berliński magistrat.



Wielkie budowle nie mogą czekać na żwir odrzański

Nowe kierownictwo Bielinka musi jak najprędzej przywrócić pełną zdolność produkcyjną wielkiej żwirowni

TEMPO i rozmach naszego budownictwa socjalistycznego — przemysł, obiekty użyteczności publicznej i osiedla mieszkaniowe — są nierozdzielnie związane z posiadaniem przez nasz kraj materiałów budowlanych, odpowiednio tak pod względem ilości, jak i jakości naszym stale rosnącym potrzebom.

BETONOWE roboty stanowią dziś największą pozycję w naszym budownictwie. A każdy kto chociaż na moment rzuci okiem na plac budowy doskonale wie, że żwir, po spółka i piasek są niedowidzami, a materiałami budowlanymi. Dlatego też nasze zakłady żwirowni wodnej i ładowej produkujące ten cenny surowiec budowlany muszą nieustannie podnosić produkcję, by podać rosnącym zamówieniom.

Drugą co do wielkości produkcji żwirownią wodną w kraju jest kopalnia w Bielinku. Miejsowość ta położona nad Odrą w odległości 70 km drogą wodną, a 100 km drogą lądową samochodową od Szczecina stanowi bazę zapas trzcinową w żwir i pospółkę dla naszego miasta i województwa. Niezależnie od potrzeb lokalnych duże transporty żwiru idą do miast w woj. centralnych, spośród których najpoważniejszy odbiorcą jest Warszawa.

Od czasu uruchomienia żwirowni w Bielinku setki tysięcy ton żwiru bielinkowskiego przemienilo się w setki nowych budowli przemysłowych i mieszkaniowych. Działający tysiąc ton w ciągu roku na odbudowę i rozbudowę naszego portu. Baza Rybacka w Świnoujściu, „Łoś” na żwirze bielinkowskim. Dobra marka handlowa jaką żwir w Bielinku zdołał sobie uzyskać, spowodowała, że... wpłynęły też i pierwsze zamówienia na ten stawie żwiru dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

ZDAWAŁOBY SIĘ, że przy takich ze wszech stron okazujących „apetytach” na żwir bielinkowski, praca w żwirowni będzie wprost kłopot, a odrzańskie pociągi bark będą w coraz większych ilościach dostarczać żwir do Szczecina i dalej... do Warszawy.

Niestety — dziś żwirownia w Bielinku jest niezdolna do tych zadań mimo że posiada potężne rezerwy w urządzeniach kopających i sortujących żwir. Pracująca tam koparka — sortownicza **ODRA-GIGANT** należy do największych tego rodzaju urządzeń w Europie. Mimo to — w lipcu żwir bielinkowski prawie, że się nie pokazywał na placach budowlanych.

W okresie ostatniego półroczu barki odrzańskie przewoziły coraz więcej piasku i pospółki, żwiru — coraz mniej... Żal w Bielinku... wynikało z tego, że żwirownia przeszła pracę jednoroboczną. Produkcja żwiru zmalała do 10 proc. planu, a zaległa — nie wykonując planu — nie może zarobić od Intero Banku. W tej sytuacji powstała dyskusja, czy żwir — i tak już niski — wyjdzie żwirowni.



KADZY obserwujący z ciwna stronę kanału niewątpliwie zauważył w równych od siebie odstępach powbijane w dno rzeki wiązki grubych pał, w języku portowym określonych jako „dąbry”. Widać je dąbry są miejscem przeznaczonym na postój statków czekających na przeładunek. Rzecz jasna, że manewrowanie statkiem przy stawianiu do dąbry jest znacznie trudniejsze aniżeli przy zwykłym nabręciu. Nie mniej jednak piloci nasi powinni szczerze się zastanawiać.

winną wpłynąć na podniesienie wydajności wyskokosprawnych urządzeń żwirowni. Niewątpliwie pracujący na miejscu personel techniczny poczyni odpowiednie kroki dla zabezpieczenia żwirowni w Bielinku pełnego wykorzystania zdolności technicznej — eksploatacyjnych. Zbliżenie kierownictwa SZEK-u do miejsca „bezpśredniej pracy” produkcji winno również doprowadzić do poprawy warunków bytowych załogi w Bielinku, lepszego zaopatrzenia w artykuły codziennej potrzeby, ożywienia życia kulturalnego — oświatowego i ściślej — związku z pracownikami z zakładami pracy.

W myśl wyliczonych VII Planu KC PZPR kierownictwo żwirowni w Bielinku winno również uwzględnić zagadnienie przetransportowania 1:2 pracowników umysłowych do fizycznych budzi pewne zastrzeżenia, że walka z przetransportem administracyjnym nie jest należąca postawiana.

Administracja i rada zakładowa uczynić muszą wszystko, aby cenny żwir bielinkowski w skali coraz większej służył budownictwu naszej ludowej odczyni.

Jan Komar

Przerwy w przeładunkach krótsze załogi bardziej zadowolone gdy miejscem postoju statków stana się dąbry

a nie nabrzeża wyspy Górnej Okrętowej

PODZAS wycieczki statkiem po porcie szczecińskim, przejeżdżając koło Wyspy Górnej Okrętowej nie jednego z nas uderzył ciekawy widok licznych statków różnej narodowości okalających wieńcem wszystkie nabrzeża wyspy. Są to statki na postoju, oczekujące w okresach dużego natężenia ruchu w porcie na swą kolejkę do nabrzeży przeładunkowych. Nie nie byłoby w tym dziwnego, gdyby nie to, że wyspa Górna Okrętowa należy do Stoczni Szczecińskiej i przylega do jej dużych obiektów przemysłowych. Dlatego też być dłuższego namysłu można stwierdzić, że to miejsce postój statków jest niewłaściwe i należałoby je czymś przetransportować na inny odcinek portu.

Postawie więc pytanie, dokąd statki na postój stawiać. Po dokładnym przeanalizowaniu obecnych miejsc postoju dochodzimy do wniosku, że ani jedno obecne miejsce, dawnej wielkości postój nie byłoby. Chociaż jest pewnym, że miejsca takie były. Nie ma bowiem portu na świecie, który by miejsca takiego nie posiadał. A więc miejsce takie musiało być i w naszym porcie. I tak jest rzeczywiście. Miejsce jest. Należy je tylko do tego celu wykorzystywać.

Ważnym problemem przewoźnictwa kanału niewątpliwie zauważył w równych od siebie odstępach powbijane w dno rzeki wiązki grubych pał, w języku portowym określonych jako „dąbry”. Widać je dąbry są miejscem przeznaczonym na postój statków czekających na przeładunek. Rzecz jasna, że manewrowanie statkiem przy stawianiu do dąbry jest znacznie trudniejsze aniżeli przy zwykłym nabręciu. Nie mniej jednak piloci nasi powinni szczerze się zastanawiać.

statków przy dąbrych, przyswoić. Wszystkie kanały portu szczecińskiego po jednej stronie nie posiadają nabrzeża przeładunkowego, a po stronie przeciwnej dąbry. Statki czekające na przeładunek należy stawiać zatem na dąbry, po przeciwnej stronie miejsca, gdzie statki powinny lądować. Stawianie statków przy dąbrych po przeciwnej stronie miejsca przeładunku ma jeszcze dalsze wielkie zalety, a mianowicie:

Do przeholowania statku z dąbry na stronę przeciwną portu przeładunkowego, nie trzeba ani holownika, ani uruchamiania maszyn statku. Przetransportowanie statku przy pomocy małej motorówki liny na przeciwną stronę i przetransportowanie na nabrzeże przy pomocy wind statkowych, na właściwe miejsce.

DALSZA wielką zaletą stawiania statków na postój przy dąbrych jest, że po obciążeniu do nabrzeża statku za ładowanego, za kilka godzin nie minie można mieć przy nabręciu statek następny, bez długotrwałego czekania na holowanie, jak to się dzieje dotychczas. Robotnicy i urzędnicy przeładunkowi będą miały znacznie mniej przestojów. Piloci będą mniej absorbowani holowaniami, i załogi statków będą z takiego obrotu sprawy zadowolone, gdyż do holowania nie ma potrzeby podnoszenia pary i uruchamiania maszynierki statkowej.

A zatem port nasz zyska na atrakcyjność. Jakiej uruchomienie tej inżynierii wymaga, określa się do wyposażenia cumowników w małe motorówki. Należałoby jeszcze dodać, że władze radzieckie przed przekazaniem portu władzom polskim metodę tę z powodzeniem i pożytkiem stosowały. (OB)



„Kurier” rozmawia z artystami teatrów szczecińskich

Jerzy Skulski

MATEMATYKA, jak wiadomo nie jest zaszczepą najmniejszą stroną aktorów — nie bardzo lubią cyfr. Jerzy Skulski jest rzadkim wyjątkiem. W latach młodzieńczych nie interesował go teatr — przepadał za fizyką i matematyką, toteż wstąpił na Politechnikę Warszawską, wydział architektury. Talent aktorski od krył w nim koleżki i wanduili na egzamin do Wyższej Szkoły Teatralnej. A był już po półroczym Politechnice Uszałech kolegów, zdał egzamin — i nie zabije. Półna miłość jest bardziej trwała.

Dyr. A. Zeltrowitowiczowi zawdziaczam większość tego co umiem. Uczył on mnie nie tylko na nakleńniku, a tylko na rzetelną pracę. Toteż uważam, że talent to przede wszystkim pewna predyspozycja psychofizyczna do uczenia się da nego fachu, a aktorstwo to przede wszystkim fach. — Pierwszy występ na scenie?

— W teatrze kaliskim, pod dyktando Iwo Galla. Potem Teatr Narodowy w Warszawie. Po wojnie — Częstocho wa. Najmilsze role? Prezydent z „Intygi i miłości”, Szambelan z „Głupiego Jakuba” i Marley z „Złoty sprawy” — a więc jak pan widać, dość różnorodnie.

J. Skulski jest członkiem komitetu patronatowego organizującego wspieranie artystów zawodowych, że świetlicami. Zapytany go o jego doświadczenia w tej pracy. — W ruchu amatorskim Szczecina uderza brak ciągłości, doradzi charakter, po prostu „głomiony ogień”. Trzeba dążyć do scentralizowania stałych zespołów świetlicowych i zachęcać amatorów do ciągłej pracy nad sobą. Zresztą to są moim zdaniem zawodowcom — uczę się i pracować nad sobą. Mimo tak „surowych” zasad J. Skulski znany jest wśród kolegów z całego szeregu „okoliczności” i „okoliczności” na scenie, które — niewiedza dla publiczności — uprawiają nieraz współpracujących w niemały kłopot. Jak się to robi? Niestety, to już „tajemnica zawodowa”. (j)

Dzieci książki czekają na was

15 SIERPNIA rozpoczyna się sprzedaż podręczników szkolnych na rok 1952/53 przez wszystkie placówki Domu Książki i sklepy Gminnych Spółdzielni. Zarówno w księgarniach Domu Książki jak i GS-ach znajdują się nie tylko podręczniki szkolne, lecz także lektury obowiązkowe i zalecane książki przed tym procent nasycenia — 97 proc. w klasach niższych i 88 proc. w klasach wyższych. Jednakże w rb. stopniowo zwiększanie uczniów w podręczniki szkolne jest ambicją pracowników Domu Książki i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

SYGNALY CZYTELNIKÓW

Co uczynić ze starymi książkami?

DROGI KURIERKU, proszę mnie poinformować, gdzie mogę sprzedać książki w języku niemieckim. Osobiście z nich nie korzystam, ale innym mogłyby się przydać. Pośladam koleżanki Gorkiego, Tolstoję i inne. Na pewno przedstawią pewną wartość i nie chcę ich po prostu oddać na makulaturę. (1299) — (856)

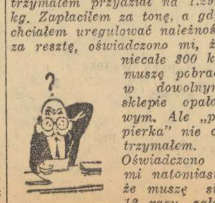


BOŻENA PIORKOWSKA Szczecin — Podjuchę

SLUSZNIE uważa Pani, że książki, z których Pani nie korzysta, mogą się przydać innym osobom. Dlatego też od blisko czterech miesięcy czynny jest w tym samym gmachu, co Redakcja „Kuriera”, antykwariat (adres: pl. Helda Prskiego 8, Księgarnia). Przyjmuję on w komisii wszelkiego rodzaju książki w różnych językach. Tam też otrzyma Pani ocenę wartościową książek.

Węgla w wiadra

„**WYBRAŁEM SIĘ** dziś po węgiel. W burzę w 13 otrzymałem przydział na 1.296 kg. Zapłaciłem za ten, a gdy chciałem uregulować należność za resztę, okazało się, że niecałe 800 kg muszę pobrać w domowym sklepie opałowym. Ale „piekarni” nie otrzymałem. Oświadczone mi natomiast, że muszę się 12 razy zgłosić w min. DBO i otrzymam każdorazowo kuit na 25 kg, które 12 razy



DBO i otrzymam każdorazowo kuit na 25 kg, które 12 razy

mam zatuszować wiadomości do domu. A do sklepu opałowego mam z mieszkanca co najmniej pół kilometra.

Przecież to niemożliwe! To już raczej proszę o male porcję, tak by zmieściła się w teczkach... Zadowolony jestem ze sprawnego obsługi DBO, ale zgłasza się 12 razy po kuit na 25 kg węgla, to mi się bardzo nie podoba... (1652)

A. G. (nazw. i adres zn. red.)

ZGODNIE Z NORMAMI zapotrzebowania w węgiel i prze pisanie o wydawaniu przyznanych przydziałów kupuje się zasadniczo przydział w DBO z przewozem do domu, a ponadto ma Pan prawo nabyć dodatkowo 20 proc. przyznanego węgla w sklepie opałowym, w porcjach po 25 kg. Dyrektor działu handlowego MHD informuje nas jednak, że dla wygody klientów można odebrać dodatk do zasadniczego przydziału węgla w porcjach nie większych niż 100 kg. A więc, tylko trzy razy połatuguje się Pan do sklepu.

DLACZEGO?

Spółdzielni Pracy Kalfarskiej w Polich wyniosła pracę ob. Leo. kadki Maciejewskiej w okresie, w którym ustawowo wypowiadać pracę nie wolno? (1171-1)

PORADY PRAWNE

J. OCHOŃSKI Szczecin: Musi Pan wystąpić do Sądu Powiatowego o obniżenie wysokości alimentów, wobec zmienionych warunków materialnych. Niezależnie od tego, drugie dziecko ma prawo do uczelnic, niepełnia w podziale sumy potrąconej na alimenty, jednakże matka jego winna wystąpić z pozwem do sądu. (889)

BRONISŁAW CZAPLINSKI Gólczewo: Czas pracy osób zatrudnionych przy planowaniu nie może przekraczać 12 godzin na dobę. Zawyczaj układy szkodowe przyjmują zasadę, że osoby zatrudnione przy planowaniu otrzymują wolny dzień w tygodniu, a dzień ten wliczony do minimalnej pracy na 3 tygodnie wypada w niedzielę. (879)

ALEKSANDER RZECHOWSKI Szczecin: Informacji co do losów nia pożyczki Zw. Radzieckiego uzyska Pan w Narodowym Banku Polskim w Warszawie. Na razie jedyną sprawą ta nie została uregulowana w odniesieniu do obywateli polskiego posiadających pożyczki radzieckie. (631)

odpowiedni REDAKCJI

ANIELA STODOLNA — Na skuteczność interwencji p. Łukasza z „Pod Krasnoludką” przetransportowane przez Panią na zaliczenie 200 zł, które czekają w Redakcji, pokój nr 12, (899-0)

WIKTOR JURGA, Irena Zielińska, Mikula, Gajdziszka, Pracownicy Pogotowia, Maria Michalska, Jerzy Trybunski, Franciszek Depka, A. G. i Aleksander Duksta: sprawy Wasze załatwiamy. (888)

STEFANIA KOŁODYŃSKA: Pisząc zażalenie na MZEM-Północ nie mała Pani racji. Kurs dla dozorcy został uruchomiony na podstawie pisma Min. Gospodarki Komunalnej. Szkolenia odbywały się w godzinach pracy i nieobecność na szkoleniu równała się opuszczeniu dnia pracy. Dlatego potrącono Pani nieprzepracowane dni. Przekłamała, że kurs dni bardzo dobre wyniki. (1002-0)

OSZWIENIKOWI, którzy piszą ożgię: Sąd Pracy Oddziału, odpowiadamy, że brak danych u trudniła nam interwencje. Prosimy o szczegółowe informacje. (1193-0)

Sierpień
12
WTOREK

DZIS:
Klary

JUTRO:
Hipolita

PROGNOZA POGODY

Dziś dość pogodnie, przejściowo wzrost zachmurzenia i miejscami przelotne deszczowe temperatury do 23 st. (wczoraj zanotowana najwyższa temperatura na Pomorzu Zach. w Szczecinie: 25 st. najniższa w maksymalnych w Kobyliźnie, Resku i Szczecinku: 21 st.), wiatry zach. od 2 — 5 m/s.

RE KTO REM

Czy ocaleje trawa?

NASI ogrodnicy skopują od nowa zdeptane trawniki przed wypalonymi raczkami, na pl. Tobruckim. To pięknie, lecz na drogę ponurą — przecież. Przypuszczamy, że mimo tabli ciek, mimo drutów i słupków, ludzka znowu zniszczyła tą pracę. Dlaczego?

Bo właśnie to miejsce upodobało sobie kanalarze „długoszy”. I rozczulić się to jest wielka dla miłośnika, dla czego ci ludzie nie staną 10 metrów dalej na placu, lecz lażą uparcie po trawie? Trzeba więc, aby MO skłoniła ich do zmiany miejsca.

A po drugie: drożki warto by popędzić zwierem i wyrównać w ten sposób straszne kociołki...

Dlaczego tak późno

NIE wszyscy łatwo przyzwyczajają się do klimatu szczyńskiego. Dlatego też mieszkańcy miasta z żywym zadowoleniem stwierdzają fakt, że szczyński dystrybutorzy towarów sezonowych, tacy od dawna zaliczani do walki z aurą.

Na przykład obecnie, w pełnym lata, nigdzie nie można dostać takich, jakich spodni. Ciężny jest pod dostatkiem.

Na pocieszenie podajemy, że wreszcie pokazali się okulary przeciwsłoneczne po 20 zł. Tanie i ładne. Dlatego, że jesień za pasem.

Ciekawe kto wygra? Klimat czy dystrybutorzy?

Jeżeli pory roku się wreszcie prześcignie, będziemy otrzymywali towary na czasie.

Na wieki

REMANENT! Taki napis wisi na drzwiach sklepu przy pl. Żołnierza. Ze remanent trwa dzień, dwa — to zgoda, ale żeby aż przeszło 14 dni? Jest to jedyny sklep w tym miejscu, który sprzedaje napoje chłodzące, słodycze i papierosy. Czyżby PSS zamiast obsługiwać spragnionych klientów zamierzał ustalić na wyrekord „długoszy” remanentów?

Z jednej — kilka

JEDNEJ dwie, trzy albo więcej. Nie wierzyć? Ale tak samo nie wierzyć, że jakiekolwiek jest to własność, czy to osoba, czy to zwierzę, nie ma prawa do życia. W dniu powszednim od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe ul. św. Wojciecha 13. Wypisuje się archiwalne: Po morze Zachodnie w dokumentach historycznych, gdzie otwiera się w dni powszednie od 9 — 18, w niedzielę i święta od godz. 11 — 18.

Warszewo się przypomina

„Diabelska przepaść” koło zwirowni nadal pułapką dla samochodów i pojazdów konnych

W OSIEDLIU na Warszawie obok licznych mało i średnio wielkich chłopów mieszkają ludzie pracy, zatrudnieni w szczyńskich zakładach produkcyjnych.

PORADZ nam „Kurierku” o robie — skarżą się oni w listach do redakcji, że od pół roku nie kursują już autobusy na Warszewo! Sekli ludzi, zmęczonych całodzienną pracą, przejeżdżając w sercu uzasadnionym żalem do MPK. Trzy miesiące temu pojawiły się na Warszewie ciężarowe

samochody „Star 20” z ławkami. Mieszkańcy uciechali się. Coś — mówili — nie ma zbyt dużych autobusów, są trudności techniczne, ale widząc troskę naszej MPK o zapewnienie ludziom pracy jak najsprawniejszej komunikacji. Niestety! Srodcie się zawiedli. Samochody kursowały kilka dni i znikły a warszewolom pozostał najpewniejszy środek lokomocji — własne nogi.

PULAPKA KOŁO ZWIROWN

NASZYMI zdaniem rozwiązanie problemu komunikacyjnego na trasie Niebuszewo — Zaleszów — Warszewo z przedłużeniem do t. zw. osiedla ul. Dzierżonia i przyjeżdża ul. Kresowa — Sarnia został już naprawiony, a prace przy ul. Jemieliowej są w pełnym toku. Szybkiej naprawy wymaga jedynie odcięcie drogi przy ul. Rożkowskiej, koło zwirowni.

Droga ta znajduje się nadal w stanie opłakanym, nie jest zabezpieczona, a jesienne deszcze do reszty podmyją prymitywne usypisko, narzuca nie przez ludność „diabelską przepaść”.

O usunięciu tej prawdziwej pułapki dla samochodów, pojazdów konnych, rowerów, a wieczorami i nocą także dla przedchodzących pieszych winno czemprem pomyśleć Przed-

siebiostwo Drogowe, które popadło w sen letargiczny i mimo alarmów, nie sobie nie robi z interwencji mieszkańców podmiejskiego osiedla.

WARSZEWO PROSI O KIOSK

MIESZKAŃCY Warszawy mają inną jeszcze prośbę. Jedną z nich to brak kiosku na placu obok dawnego przystanku autobusów, w którym można by nabyć gazet, papierosy, zapalki i napoje chłodzące.

Sklep spożywczy PSS nr 43 przy ul. Szczecińskiej 12 jest od 2 tygodni zamknięty, a funkcjonariusz DBO Olszewski znalazł chwilowy przytułek w... piekarni. Coś z tego, skoro i piekarnia jest przeważnie zamknięta, gdyż dostarczanie pieczywa z Fabryki Chleba w Szczecinie jest bardzo nieregularne. A przecież Warszewo posiada piekarnię na miejscu! Dwa uszkodzone piece wymagają tylko niedużego remontu, który opłaci się sownie (koszt odległego transportu).

Zakład fryzjerski na Warszewie jest przez cały tydzień zamknięty. Dorywcze wizyty niedzielnego „fryzjera z miasta” w żadnym wypadku nie wystarczają.

I jeszcze jedno. Mieszkańcy osiedla skarżą się, że ani rusz nie mogą znaleźć wspólnego języka z kierownikiem dzielnicowym ob. JANINA SCHOENBORN. A zarzucają poważne — kumoterstwo, bezudowność i przester biurokracji wymagają spiesznej ingerencji władz nadzornych.

JÓZEF KRUSZONA



ZIARNO jak złoto! — stwierdza z zadowoleniem wczoraj gospodarujący na 5 ha średniej ziemi w podszczyńskim Warszewie FRANCISZEK DZIUBA, który jako pierwszy odwiózł swoje żyto do punktu skupu w Stalczyźnie.

Na zdjęciu Dziuba wraz z żoną Józefą zajęci warkowaniem ziarna. Przy tadze pomaga im młody inżynier JAN PAWLUC. Jako mieszkaniec Warszawy interesuje się on żyto sprawnymi osiedla. (Foto-rak)

Franciszek Dziuba pierwszy z Warszawy odwiózł żyto do punktu skupu

(Dokończenie ze str. 1.)

FRANCISZEK DZIUBA jest dobrym gospodarzem. Zraz po zakończeniu działań wojennych opuścił 3 ha łąki, płaszczystą ziemią okrajową w trzecznowym. 12 sierpnia 1945 r. osiedlił się w podszczyńskim Warszewie. Zapuścił go gospodarstwo predko uporządkował.

POCZĄTKOWO było trudno, ale dzięki zrozumieniu jego potrzeb i życzliwej opiece władzy ludowej Dziuba szybko uzupełnił brakujący inwentarz żywy i martwy. Przez trzy lata pełnił obowiązki sołtysa, a następnie przez tydzień lat przewodniczył „Samopomocy Chłopskiej”. W pracy na roli i w gospodarskich obowiązkach dużą pomocą jest mu żona Józefa, niegdyś robotnica w fabryce kawy „Bohema” w Włocławku, z którą poznał się na przymusowych robotach w majątku hitlerowskiego Junkra w Stralsundzie.

DOBRY przykład Franciszka Dziuby zmotywował innych gospodarzy warszewskich. Byli sołtys i założyciel spółdzielni Samopomoc Chłopskiej ZENON PAWLUC również jeszcze w tym tygodniu odstawił swoje żyto.

Wraz z nim wybił się do punktu skupu w Stalczyźnie WŁODZIMIERZ NOWAK (odznaczony przez rokiet brązowym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP), JANISŁAW BAKIN, MARIAN SOBKOVIK, BOGUSŁAW i inni.

Podjęli oni też inicjatywę warszewskich ogrodników POSŁUSZNEGO, DYNKOWSKIEGO i KOCHA i dla Centrali Ogrodniczej zakontraktowali większe partie warzyw i owoców. (Kr-a)

OTYM: O WYM

ODPRAWA czy narada pracowni. W tym jest konieczna, ale nie musi odbywać się w godzinach służbowych, kiedy interesanci z całego miasta przychodzą załatwiać swoje sprawy. Miejskie Przedsiębiorstwo Inskaspracji ul. Niemcewiczowej, gdzie 5 sierpnia odprowa, która trwała do 9.15. Biura były zamknięte, a ludzie czekali z trudem na czas.

UPAŁ! Przepiełnienie! Ludzie w tramwajach duszą się, jak konserwy w puszkach. Dlaczego? Bo wszystkie okna w wielu wozach tramwajowych zamknięte są na cztery spusty.

ULICA PODHALSKA będzie odgruzowana w końcu sierpnia.

SKLEP SPOŻYWCZY MHD przy ul. Ku Słońcu nr Karola Marksa jest już od soboty 9 sierpnia otwarty.

„Piątka” kursuje inaczej

OD dziś począwszy, zmniejszona zostaje na przeciąg miesiąca (do czasu ukończenia robót drogowych) trasa tramwaju nr 5, który będzie kursował przez ul. Matejki i ul. Malczewskiego.

TRCINY każda ilość sprzedają Miejskie Przedz. Remontowo-Budowlane w Szczecinie. 841.K

OBWIESZCZENIA

Sp-nia Pracy „Radioelektrotechnika” w Szczecinie, Obr. Stalingradu 12, skupuje wszelkie sprzęty radiotelefonne, stare odbiorniki radiowe, druty nawojowe różnych przekrojów. 826.K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzkie Biuro Centrali Rybnej w Szczecinie, nie poszukuje natychmiast pracowników na stanowisko kierownika podzielnicy Nr 2 w Wełnie. Wymagane kwalifikacje: — znajomość gospodarki rybnej, magazynowania i chłodzenia ryb, oraz znajomość pracy administracyjnej. Mieszkanie, zapewnienie, warunki wynagrodzenia — do omówienia w Sekcji Personalnej — Szczecin, ul. Matejki 29. 839.K

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ROZRYWKOWE przystępują do szkolenia nowych kadr artystów słowa. W styczniu 1953 roku rozpocznie się 3 miesięczny kurs dla kandydatów, pracujących w zawodzie w charakterze komików cyrkowych. Przyjeżdżaj na kurs uczniowie otrzymają zakwaterowanie i wyżywienie w sz. stawk. uczniowskich, a następnie, po ukończeniu szkolenia z dodatnim wynikiem, zostaną zaangażowani przez Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe na stałe. Warunki przyjęcia na kurs: urodzone zdolne, komiczne, poprawna wymowa, i świadectwo z ukończeniem co najmniej siedmiu klas szkoły podstawowej. Złotoczenia przyjmują Dyrekcja Cyрку Nr 7 w Szczecinie, gdzie odbędzie się egzamin kwalifikacyjny. 846.K

Remonty i prace Sp-nia Pracy Kominiarskiej za trudną kieszonkową — biuletyn Informacyjny ul. Kr. Korony Polskiej 26. 843.K

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

5 POKÓJ w śródmieściu zamieniam na 3 z ordonem. Złotoczenia tel. 27-18. 3183-G

KULTURALNEMU bez dotychczasowej wypłaty 2 pokój. Ofert Urząd Pocztowy Szczecin 2 Mieszkiewicz Cezary. 3175

HANDLOWE

SZTOPIER ręczny sprzedam. Oferty: Szczecin Urząd Pocztowy 23 i 24. 3182-G

MAZYNIE do zrywania mar. „Singer” pierścienko w dobrym stanie ku.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 9 sierpnia 1952 r. Pogrzeb odbędzie się 12 sierpnia o godz. 15.30 z Kościoła Królowej Kłopoty w Kościele. Msza żałobna odbędzie się w tymże Kościele 13 sierpnia o godz. 8.

Irena z Trębickich Chilewska

O czym zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku

Matka, mąż i rodzina. 3212.K

UNIWASZCZENIA I ZGUBY

GLIWNY Jan zgłasza zgubę legitymacji wyd. przez Zw. Robotników Rolnych. 3164.G

GLEZNER Marian syn Franciszka zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. w Szczecinie, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego, st. przepustki wyd. przez C.Z.P. Mies. leg. Zw. Zaw. 3163.G

GIERYLUK Stefania zgłasza zgubienie leg. wyd. przez Zw. Zaw. Prac. Cywilnych Instytucji, Woj. polskiego 3162.G

SIEDLECKA Maria córka Jana zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez GBN Lwówko, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 3161.G

WARTERESIEWICZ Andrzej syn Aleksandra, leg. Związku Zaw. odcinka ankiety na nowy dowód oraz wój graniczny. 3181.G

PIWOWARZYK Aneta zgłasza zgubienie przepustki wyd. przez Przedsiębiorstwo „DALMOR” Nr 125029. 3159-G

JANUS Helena córka Wincentego zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wój wyd. w Szczecinie. 3162.P

GORALEWSKI Aleksander zgłasza zgubienie zgubienia na prowadzenie pojazdów mechanicznych kart III a oraz pokwitowania na odbiór dowodu osobistego. 3165.G

OGRODOWICZ Helena zgłasza zgubienie karty meldunkowej, 3182.P

WILK Władysław, syn Maksymiliana zgłasza zgubienie karty meldunkowej, oraz za. 3162.P

PASZKIEWICZ Maria zgłasza zgubienie leg. Zw. Zaw. 3177-G

WOŹNIAK Jadwiga córka Edwarda zgłasza zgubienie karty meldunkowej, wój wyd. w Szczecinie. 3176-G

JERZY BROSKIEWICZ
(d, s, n.)